

# Rzeczy, które muszę zrobić zanim będę mieć drugie dziecko



Decyzja o pierwszym dziecku jest trudna. Jeżeli wiadomość o ciąży nas nie zaskakuje, często czekamy z nią na odpowiedni moment. Chcemy skończyć szkołę, ustatkować się, znaleźć odpowiednią osobę, pracę i mieszkanie, mieć stabilizację finansową. Często dopiero wtedy

**jesteśmy gotowe, często dopiero koło trzydziestki. A kiedy już podejmujemy tę decyzję, chwilę po niej z ust naszych bliskich jak piorun z nieba pada pytanie: „To kiedy drugie dziecko?”.**

Przed pierwszym dzieckiem planowałam dwójkę, ba, może nawet trójkę! W końcu kto bogatemu zabroni! No dobra, z tym bogactwem to był żart. Kiedy kompletnie nie miałam wyobrażenia jak wygląda życie z dzieckiem, łatwo mi było marzyć o gromadce, szczególnie że sama jestem jedynaczką. Mówiłam sobie: „Nie ma mowy, żeby moje dziecko długo nie miało rodzeństwa! Koniecznie muszę mieć minimum dwoje dzieci, najlepiej jedno po drugim, żeby była mała różnica!”. Jednak fakt, że urodziłam dziecko dość późno i to, że zbyt długo doświadczyłam niezależności i swobody sprawiły, że ograniczenia, jakie postawiło przede mną to wydarzenie odczuwam po dziś dzień.

Dzisiaj wiem, że wszystko, co sobie zakładałam, było nierealne, bo decyzja o drugim dziecku okazała się jeszcze trudniejsza, niż ta o pierwszym. Dzisiaj mam świadomość, że nowe dziecko to tak naprawdę definicja wszystkiego od początku. To tak naprawdę założenie nowej rodziny i ustanowienie wszystkiego od zera. I pewnie ta świadomość nie przytłaczałaby mnie tak bardzo, gdyby nie kilka czynników. Gdyby nie to, że moje pierwsze dziecko jest tak bardzo wymagające. Gdyby nie to, że doświadczyłam wszystkich **siedmiu rzeczy, których nikt nie powiedział mi wcześniej o macierzyństwie**. Gdyby nie to, że byłam i jestem **zbuntowaną matką**, i że do dzisiaj odczuwam skutki, których boję się doświadczać po raz drugi.

Zawsąd otacza mnie ostatnio zalew drugich ciąży, najlepiej takich rok po roku lub z maksymalną różnicą dwóch – trzech lat pomiędzy rodzeństwem. Ale podczas gdy inne mamy cieszą się na nowo odmiennym stanem i posiadaniem w domu noworodka, ja cieszę się moim coraz starszym i coraz rozumniejszym jedynakiem i moją nową pracą. I wiem, że zanim podejmę decyzję o drugim macierzyństwie, koniecznie musi mieć w moim życiu miejsce kilka wydarzeń, które pomogą mi w jak największym stopniu mu podołać.

## **Koniec z pieluchami**

Nie chcę kupować dwóch rozmiarów pieluch, to raz. Dwa, że już teraz wiem, że odpieluchowanie mojego synka to będzie długi i stopniowy proces, któremu będę musiała poświęcić wiele uwagi, energii i cierpliwości, której, jak wiadomo, mam deficyt. Moje kosze na śmieci już teraz są przepełnione głównie pieluchami, więc z utęsknieniem czekam na moment, aż staną się bardziej puste i lżejsze. I chcę się tym momentem przez jakiś czas nacieszyć.

## **Przespane noce**

Ignas w październiku skończy 2,5 roku. Przez ten czas na palcach jednej ręki mogę policzyć noce, które przespałam w całości. Do dzisiaj wstaję do niego minimum trzy razy, czasami w porywach nawet do dziesięciu. Nasze noce i poranki nie należą do łatwych, dużo czasu spędzam na niewygodnym materacu rozłożonym przy łóżeczku, co daje mocno w kość mojemu kręgosłupowi. Czekam na moment, aż ilość nocnych pobudek zmaleje do jednej lub dwóch, bo na całkowity ich koniec nawet nie liczę. Marzę o porannej pobudce trochę późniejszej niż godzina 6:00 i chciałabym spełnić to marzenie chociaż kilka razy.

## Trochę porządku

Mój dwulatek ma obecnie etap brania w rękę wszystkiego tylko dlatego, że jest to w zasięgu jego ręki, zrzucania wszystkiego na podłogę i siania ogólnie pojętego chaosu. Poza momentami kiedy śpi nie ma chwili, żeby w domu panował porządek. Święcie wierzę, że wraz z wiekiem mojego dziecka przyjdzie czas, że ten chaos będzie trochę mniejszy, że uda mi się nad tym zapanować...

## Super wyprawa we trójkę

To mogą być super wakacje za granicą, południe Francji lub Chorwacja, które planujemy od jakiegoś czasu, lub lokalna wycieczka do miejsca, które dla maluchów jest jeszcze kompletnie niepotrzebne i niezrozumiałe, jak park dinozaurów czy Energylandia, a może nawet, w ramach wycieczki do Francji, Disneyland? Chcę, żeby mój synek miał super wspomnienia z przygody, podczas której my, jego rodzice, poświęciliśmy mu 100% naszej uwagi zamiast gdzieś na boku czuwać i ogarniać niemowlę.

## Dostosowanie lub zmiana mieszkania

Pisałam kiedyś o **trikach jak wykończyć (mieszkanie) żeby się nie wykończyć**. Wpis nadal jest aktualny, ponieważ wszystkie te błędy sama popełniłam, a największym z nich było urządzenie pokoju dziecięcego w mniejszym z dwóch pokoi sypialnianych. W tej chwili plan minimum obejmuje zamianę naszej sypialni z pokoikiem Ignasia. Plan medium zakłada przeniesienie naszej sypialni do pomieszczenia, w którym teraz mamy kuchnię, a kuchni do aneksu kuchennego w salonie. Natomiast plan maksimum to nowe mieszkanie lub dom. Jako że nie wyobrażam sobie spania z niemowlakiem w jednym pokoju ani umieszczania go w salonie, jedna z tych opcji będzie musiała zostać wdrożona w życie.

## **Radość ze starszaka**

Ten punkt obejmuje tak naprawdę wszystkie powyższe. Już teraz powoli zaczynam się cieszyć, że mam starsze dziecko i uczę się odpoczywać spędzając z nim czas. Nie mam takiego ciśnienia i stresu jak jeszcze rok temu. Mogę spędzać z nim czas na coraz więcej ciekawych sposobów, pokazywać mu coraz więcej atrakcyjnych dla nas obojga rzeczy. Kiedy gdzieś idziemy, nie muszę brać wózka. Kiedy ma dobry dzień i go o coś poproszę, bez problemu to robi. Kiedy mu coś tłumaczę, często rozumie to, co do niego mówię (inna sprawa, że nie zawsze się do tego stosuje). Taki oddech jest mi jeszcze przez jakiś czas bardzo potrzebny. Naszego wspólnego czasu we dwójkę lub w trójkę nikt nam potem nie odda i nie zabierze.

## **Finansowa pewność**

To bardzo przyziemny aspekt, więc nie będę mu poświęcać zbyt wiele miejsca. Ale każdy rodzic wie, z jakimi kosztami wiąże się posiadanie dziecka, a koszty te tylko rosną wraz z wiekiem. Chcę mieć pewność, że będzie mnie stać na zapewnienie moim dzieciom fajnych wakacji, atrakcyjnych prezentów na urodziny i Gwiazdkę, oraz wszystkiego, co będzie im potrzebne, aby ich dzieciństwo było radosne, i żeby ich pasje i zainteresowania mogły się w pełni rozwijać. Zbyt mocno zdaję sobie sprawę, że żyjemy w czasach, w których niejednokrotnie to wkład finansowy w rozwój dziecka decyduje o jego przyszłości. I, jak każdy rodzic, chciałabym, aby przyszłość mojego dziecka była jak najwspanialsza.

## **Równowaga**

To ostatni i tak naprawdę najważniejszy punkt. Wciąż dążę do równowagi, do psychicznej harmonii i polubienia na nowo samej siebie. Są chwile, że nie zawsze się lubię. Nade wszystko potrzebuję też rytmu, który pozwoli mi opanować wszystkie moje

codzienne obowiązki w 100% tak, abym spokojnie mogła powiedzieć: „Tak, teraz jestem gotowa dołożyć sobie do całej tej układanki jeszcze jeden element”. I tak naprawdę właśnie kiedy ten moment nadejdzie, większość wcześniejszych punktów straci na znaczeniu, bo to właśnie wtedy powiem sobie: tak, teraz jestem gotowa mieć drugie dziecko. I ani chwili wcześniej.

---

Zapraszam do grupy mam, w której radzimy sobie, pomagamy i jesteśmy dla siebie przyjazne: **KLIK**. Czekam tam na Ciebie z niecierpliwością!